

„Strefy wolne od LGBT” to kłamstwo!

30 lipca 2020

Unijna komisarz ds. równości Helena Dalli poinformowała, że wnioski polskich miast o środki finansowe na projekty w ramach unijnego programu „Partnerstwo miast” zostały odrzucone. Powód? „Strefy wolne od LGBTI”.

Tabliczki „Stref wolnych od LGBT” nie rozwieszały gminy, ale przyjezdni aktywiści LGBT. Żadna z gmin nie uchwaliła „strefy wolnej od LGBT” a jedynie „strefy wolne od propagandy LGBT w szkołach” – a to nie to samo. Czy prokuratura podejmie śledztwo ws. rozpowszechniania fałszywej informacji na skalę międzynarodową i tworzenia fałszywego poczucia zagrożenia dla osób LGBT?

W składanie wniosków, jak poinformowała komisarz zaangażowane były polskie władze lokalne, które przyjęły rezolucje dotyczące „Stref wolnych od LGBT” lub „praw rodzinnych”. „Państwa członkowskie i władze państwowe muszą szanować unijne wartości i prawa podstawowe. Dlatego sześć wniosków o partnerstwo miast, w których składanie były zaangażowane polskie władze, które przyjęły rezolucje dotyczące „Stref wolnych od LGBT” lub praw rodzinnych, zostało odrzuconych” – napisała na „Twitterze” komisarz.

□Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar w TVN24 negatywnie ocenił uchwały o przeciwdziałaniu ideologii LGBT, które przyjęto w gminach. Wyraził nadzieję, że sądy administracyjne to zbadają, że dokonają uchylenia tych uchwał. Sądzi, że uchwały te „są sprzeczne z prawami człowieka, dyskryminujące osoby nie „hetero normatywne” i wykluczające je ze wspólnoty samorządowej.

Wójt gminy Lipinki Czesław Rakoczy w rozmowie ze „Sputnikiem” kategorycznie zaprzecza istnieniu „Stref wolnych od LGBT”.

Zaznacza, że decyzje podejmowane przez gminy mają na celu jedynie zapobieżenie szerzeniu się propagandy, że są jedynie wyrazem sprzeciwu wobec tzw. ideologii LGBT, która ma w ich opinii dążyć do zniszczenia takich wartości, jak tradycyjna rodzina, którą w ich rozumieniu jest tylko związek kobiety i mężczyzny. Nie mają one skutków prawnych i uważane są raczej za symboliczne.

„Uchwała o „Strefach wolnych od LGBTI” jest kłamstwem. Żadna gmina nie podjęła takiej uchwały. Tabliczki „Strefy wolne od LGBTI” porozwieszali przyjezdni działacze LGBT, nosiciele tej ideologii z aktywistą LGBT Bartkiem Staszewskim na czele. Były byle jak i podle zrobione. Wiemy, że to oni nakleili. Porozwieszali, porobili zdjęcia i przedstawili je w Unii. Nazywam to fałszywą propagandą. Chodzi tu o to, że są ludzie, którzy chcą wprowadzać swoje poglądy. Jest ich mniejszość. Myśmy podjęli uchwałę, której celem jest tylko opinia. Polega ona na tym, że nie chcemy, żeby grupa ludzi, która jest mniejszością, poprzez swoje działania i swoje poglądy psychofizyczne narzucała nam wartości, które zaprzeczałyby tradycji polskiego społeczeństwa” – mówi wójt Lipinek.

„My, Polacy jesteśmy tak wychowani, że model tradycyjnej rodziny – „mężczyzna-kobieta” – i tak powinno pozostać jako model podstawowy. Polska jest krajem większościowo katolickim, jednak każdy ma prawo w tym kraju czuć się dobrze. I to było nasze uzasadnienie, kiedy podejmowaliśmy uchwałę. Tak, wyraziliśmy swoje zdanie, swój pogląd. Unia Europejska miała tolerować wszystkie wartości. Ja toleruję tradycje górali, tradycje Ślązaków, Mazurów, Kaszubów. Dlaczego nie wolno tolerować tradycji katolickiej? Czy Pan, czy ja nie mamy prawa wyrazić swojego poglądu w wolnym kraju?” – zadaje retoryczne pytanie Czesław Rakoczy.

Komentując wypowiedzi Rzecznika Praw Obywatelskich Adama Bodnara o uchyleniu uchwał pan Rakoczy powiedział, że Bodnar prowadzi swoją przedziwną politykę. „My wyraziliśmy swój pogląd – to grzech wołający o pomstę do nieba. Przecież nie

występujemy przeciwko temu, żeby sodomita wszedł do sklepu, żeby sobie kupił kefiru, żeby nie poszedł do kina, żeby jemu wybijać szyby... Nie było żadnej agresji w stosunku do nich. Nie zamierzamy nikogo krzywdzić” – powiedział wójt. Według niego rada gminy zawsze wydaje swoją opinię w postaci uchwały. Ona nie ma żadnej mocy prawnej. Ona nie może nikogo skrzywdzić. Ma rację moralną. „Dajcie nam po prostu spokój z tymi rzeczami. Chcemy żyć po katolicku, chcemy iść do kościoła, chcemy pomodlić się za nas, za gminę, za Polskę, za Europę, za Rosję, za inne kraje” – mówi wójt.

Gdyby sąd administracyjny podjął decyzję, żeby uchylić uchwałę gminy, to, jak mówi pan Rakoczy, ona po prostu przestanie istnieć. „Gminie 25 lat służę, zdobyłem wiele pieniędzy dla gminy. Dzięki Unii Europejskiej nasz kraj przyspieszył w rozwoju. Ale nikt nie może zaprzedać duszy za pieniądze. Ja jako wójt, nie mogę wystąpić w imieniu społeczeństwa i powiedzieć: Wiecie co? Za to, że my zrobimy jedną drogę mniej, musimy sprzedać jak Judasz. Moralności nie mówi się „tak” albo „nie”. My sobie dobieramy przyjaciół, którzy w moralności są naszym przykładem. Powiem jeszcze. Czy my musimy naśladować Sodomę i Gomorę? Czy koniecznie musimy zdemoralizować świat? Człowiek jest zależny od genów. Ale też od środowiska, w którym się wychowuje. Jeżeli dziecko oddamy do ludzi, którzy się prowadzą niemoralnie, to oni to dziecko wychowają w swoim stylu. I ja patrzę na dzieci w gminie, że one się przyuczają tego języka, a przecież Bóg stworzył mężczyznę i kobietę” – stwierdził na zakończenie Czesław Rakoczy.

Źródło: pl.SputnikNews.com